

PRONUMERATA:

Table with subscription rates for various regions: w Łodzi, w Królestwie i Cesarstwie, w Warszawie, etc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Text detailing advertising rates: Za eden wiersz... Reklamy... Od należności...

KALENDARZYK.

Dziś: Kandyda M. Jutro: Franciszka Seraf. Wschód słońca o godz. 5 min. 14. Zachód o godz. 6 min. 45.

Biurowi Redakcyi i Administracyi Ulica Pańska Meyera N 514. Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Freniera w Warszawie i w Łodzi.

Bękartypis nadesłano bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KODYFIKACYA PRAW towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem.

I.

Najstarsza z instytucyj kredytowych w Królestwie Polskiem, wywołana w r. 1825 potrzebą oczyszczenia z długów prywatnej własności ziemskiej, towarzystwo kredytowe ziemskie, z biegiem czasu nagromadziło tyle różnorodnych zasadniczych i dodatkowych praw, instrukcyj i rozporządzeń rządowych, pozyskało tyle zmian pierwotnego prawa, spowodowanych licznymi organizacjami stosunków krajowych, że doprowadzenie obowiązujących przepisów do pewnego ładu drogą kodyfikacyi, stało się rzeczą nieodzowną.

Dzisiejsza „Ustawa towarzystwa kredytowego ziemskiego dla gubernij Królestwa Polskiego,” świeżo ogłoszona w zbiorze praw i rozporządzeń rządowych w Nr. 81 z r. b., mająca odpowiedzieć temu celowi, zasadniczo różni się od pierwotnej osnovy prawa o tow. kred. ziemskim, z dnia 1/18 czerwca 1825 r. Przytoczenie tu głównych zarządzeń stopniowego rozwoju praw o towarzystwie kredytowym ziemskim, rzuci najlepsze światło na rozwój samej instytucyi i jej olbrzymi wpływ dodatni na własność ziemską.

Przedewszystkiem tow. kred. ziemskie, podług pierwotnego prawa, powołaniem zostało nie do ciągłego, niedającego się na przedzie wymierzyć życia, lecz tylko do jednej wielkiej operacyi przyjęcia z pomocą obdłużonym właścicielom ziemskim, drogą wypuszczenia pewnej grupy listów zastawnych, pod zabezpieczenie hipotezów dobr, na zasadach amortyzacyi, mającej nastąpić w ciągu lat 28-iu. Istnienie zatem towarzystwa ograniczonym było do tego okresu czasu. *) Dobra, opłacające najmniej 100

złp. podatku ośmi, mogły przystępować do towarzystwa kredytowego dla otrzymania pożyczki, która nie mogła przenosić 1/2 części szacunku technicznego dóbr. Dla urzeczywistnienia tej operacyi, towarzystwo nie posiadające dotąd żadnych specjalnych kapitałów, bo w zasadzie będące stowarzyszeniem dłużników, korzystało z przywileju bezprocentowych pożyczek ze skarbu Królestwa na wydatki, przy zawiązaniu się na przygotowanie listów zastawnych i na opędzenie kosztów administracyi. Pożyczek tych od r. 1828 udzielał b. bank polski, w którym również towarzystwo czerpać mogło gotówkę do wysokości zdeponowanych przez siebie sum spornych, z wypłat pożyczek dla niestawiających wierzycieli powstałych. W owym czasie nie było jeszcze mowy o wytworzeniu specjalnych kapitałów własnych tow. kredytowego. Olbrzymi kapitał zapasowy, który następnie przeszedł na cele użyteczności ogólnej, wytworzony został dopiero w następstwie nowych praw; do tego zaś czasu żadnej własności towarzystwo zdawało się niepotrzebować wcale, zwłaszcza przy zapewnieniu powyższych przywilejów. Wszelkie oszczędności, jakie towarzystwo wtedy osiągać mogło, według brzmienia prawa, miały być obracane na zwężniejsze wykupienie z obiegu listów zastawnych, to jest przed upływem 28-ia lat. Zresztą, co do owych oszczędności, które w dzisiejszych towarzystwach kredytowych miejskich zawsze przelewane są do takwanego kapitału zasobowego, przeznaczonego na wypadki nieprzewidziane i stanowiącego rodzaj kaucyi na pewność wywiązywania się instytucyi ze swoich zobowiązań, pierwotne prawo z r. 1825 wyrażało się nie ściśle, można powiedzieć, pozostawiało swobodę w oszczędności, Raz oszczędności te przeznaczone były na zwężniejsze amortyzowanie listów zastawnych, to znowu na utworzenie kapitału, poręczającego rzetelność wypłat za kupony ubiegłe i listy zastawne wylosowane, wreszcie cel oszczędno-

ści, jakiego pozostać mogły po wcześniejszym wykupieniu listów zastawnych, miał być następnie oznaczony, przy przedstawieniu rządowi osobnego co do tego projektu, Brak nacisku pierwotnego prawa na wytworzenie własnego kapitału zasobowego, łatwo objaśnić się daje tem, że towarzystwo zawiązanem było tylko na lat 28, nie przewidywano zatem żadnych szczególnych komplikacyi nie dających mu wypełnić i bez tego swojego zadania.

Atoli już w dniu 9 (21) kwietnia 1838 roku, wydanem zostało nowe prawo, dozwolające nowej emisji listów zastawnych, umarzałanych na tych samych zasadach w ciągu lat 28. Ta druga emisya miała za cel główny, tak zwane odnawianie pożyczek przez właścicieli ziemskich. Odnawiający pożyczkę zwracał listy zastawne pierwowzoru okresu, czyli, jak powszechnie nazywano, dopełniał komercyjny starych listów i w zamian otrzymywał nowe z terminem umorzenia, rozpoczynającym się od daty dopełnionej komercyi. Oprócz tego pożyczki w nowych listach udzielane być mogły na dobra nie obciążone dotąd wcale długami towarzystwa, jak również na takie dobra, które przy pierwotnem oszacowaniu w roku 1825 obciążone były niższą cyfrą długu niż na to pozwalała taksa.

Tem nowem prawem był towarzystwa kredytowego zaspewnionym został na znaczniej dłuższy przeciąg czasu, w porównaniu z prawem z r. 1825, to jest do roku 1866. Był towarzystwa już wtedy opartym był na silnych podstawach. Oszczędności, o których wspomniiano wyżej wzrastały potęgniej. *)

Zwrócono też uwagę w projekcie do prawa z r. 1838, na sprzeczność pierwotnych przepisów co do celu i przeznaczenia tych oszczędności. W zasadzie miały one być nadal własnością wszystkich stowarzyszonych, pozostającą w czasowem rozporządzeniu towarzystwa aż do czasu umorzenia listów zastawnych wypuszczonych na pożyczki.

Oszczędności te tworzyły się głównie z kar od zalegających w opłatach rat obowiązkowych z pozostałości od fabrykacji listów zastawnych, następnie — z procentów od rozbitanego już kapitału i wreszcie z wszelkich dochodów przypadkowych.

Kapitał zatem oszczędnościowy poręczał głównie akuratną wypłatność towarzystwa. W roku 1853, kiedy wyszło nowe prawo o tow. kred. ziemskim, kapitał oszczędnościowy wynosił już poważną sumę około 2 1/2 milionów rubli. Prawem z dnia 8 (20) kwietnia 1853 r. dozwolonom zostało towarzystwu kredytowemu wypłacić nową emisję listów zastawnych III okresu, umarzałanych jak i poprzednie, w ciągu lat 28-iu. Był zatem towarzystwa znowu przedłużonym został o takiż peryod czasu t. j. do r. 1881. Szybki wzrost własnych funduszów towarzystwa zniewolili naczelne władze instytucyi do postarania się w drodze prawodawczej o uzyskanie pewnych stałych zasad co do celu i przeznaczenia owych oszczędności. Podług przygotowanego projektu, cały fundusz oszczędnościowy miał być rozdzielonym na okresy, odpowiadające okresom udzielonych pożyczek. Stowarzyszeni mieli otrzymać prawo do tego okresu oszczędności, który odpowiadał okresowi umorzenia otrzymanych przez nich pożyczek. Atoli ówczesna główna komisya przychodów i skarbu projektu takiego nie podzieliła, z tej wychodząc zasady, że towarzystwo kredytowe, owszem, dążyć powinno do utworzenia jaknajwiększego własnego funduszu zapasowego, któryby w zupełności poręczał wypłatność towarzystwa i zadośćuczynienie zobowiązaniom względem posiadaczy listów zastawnych; następnie, ażeby towarzystwo, mając już zbierający własny kapitał zapasowy nie potrzebowało niekiedy się do pożyczek skarbowych. Na skutek opinii b. rady administracyjnej projekt co do własności towarzystwa został zatwierdzonym w tym sensie, że towarzystwo posiadać ma własne fundusze oszczędnościowe z warunkiem przedstawienia w przyszłości projektu rządowi, dla oznaczenia normalnej wysokości tych funduszów czyli, jak się po raz pierwszy prawo wyraża, „funduszu rezerwowego.” Projekt miał wskazać także cele ogólnej użyteczności, na które przewyżka funduszu rezerwowego użyta być winna. Przy czem prawo dozwalało jednak rozdzielić część oszczędności pomiędzy stowarzyszonych okresu I, który też znaczne ulgi otrzymał w opłacie rat z r. 1853 i 1854. W wykonaniu

*) Pojście dzisiejszych serij listów zastawnych, dla bardzo wielu niezrozumiałe, mogło wtedy nie być dotąd dla tow. kred. ziemskiego, wszystkie bowiem

11) Maurycy v. Heichenbach.

ŁAZIŃSCY.

Powiedz w dwóch tomach. Przekład Wiktoryi Rosickiej. (Dalszy ciąg — patrz Nr. 219).

Tymczasem szybko rozbiegła się wieść o zniknięciu pięknej panny, mnóstwo ludzi cisnęło się do mieszkania Łazińskiego w celu wyrażenia współczucia i dowiedzenia się szczegółów. Anna wraz z ojcem nie wiedzieli nawet, że posiadają tylu przyjaciół, stary Łaziński też ze łzami w oczach dziękował odwiedzającym za życzliwość, i ulgę mu przynosiło powtarzanie ciągle jednych słów.

— Tak, to rzecz niepojęta, nie do uwierzenia! nieszczęście nigdy pojedynczo nie spada na nas, jestem godny pożałowania!

Anna nie mogąc znieść spojrzeń ciekawych, którzy z jej boleści robił sobie widowisko, zamknęła się w swoim pokoju. Zrozpaczona upadła na krzesło przy stoliku; na nim leżała jeszcze robota, którą robiła wczoraj jeszcze Zofia. Anna wzięła ją w rękę, a pod nią znalazła list kreślony ręką siostry, zaadresowany „Do mojego ojca i siostry.”

Drżąc ręką zerwała kopertę, na kartce skreślonych było tylko kilka wierszy: „Darujcie mi, że was opuszczam najdrożsi! Ciępienie przewyższa moje siły — walczylam, ale daremnie. Wierzcie mi, lepiej to nietylko dla mnie, ale i dla was, że umrę. Tobie Anno polecam opiekę nad naszym ojcem, kochaj go i czuwaj. Ciebie ojciec

proszę, myśl o tem, że Anna nie ma innej pomocy na świecie prócz ciebie. Przebaczenie mi przebaczenie nie mogłam zrobić inaczey! Zofia.”

Ostupałym wzrokiem patrzyła na trzymaną kartkę, potem pryościskując ją do twarzy, wybuchnęła gwałtownym łkaniem. W przyległym pokoju znajomi chodzili, rozmawiali, naradzali się co do siebie, chciała biec rozpedzić ich wszystkich, została sama ze swoim cierpieniem, ale bała się im pokazać, spotkać z ich wzrokiem.

Zapukano do drzwi. Otworzyła je, wszedł stary Łaziński.

W milczeniu podał kartkę ojcu, kryjąc twarz na jego ramieniu. Jak przez mgłę słyszała głosy naokół, a jeden wyraz rozbrzmiewał się nad innymi: „umarła,” „umarła!” Zofia nie żyła, straciła jedyną siostrę!

XIV.

W małym hotelu w Berlinie siedziała Zofia, oczekując powrotu brata. Znużona straszliwie, lecz zaudatno podniecona, aby zasnęła, wyglądała oknem, patrzyła na wąski skrawek nieba, widniejący wśród wysokich domów uliczki. Głuchy łoskot ciężkich wozów, gwar uliczny, pośpiech przechodniów, wszystko to dolatywało ją jakby przez sen. Snem także wydało się jej to wszystko, co robiła w ciągu ostatnich godzin. Spotkanie z Bogusławem nad brzegiem stawu, szybko powzięty zamiar pozostania u niego w mieszkaniu wszystkich z wyjątkiem brata, dla którego miała teraz życie poświęcić, bo był samotny i nieszczęśliwy jak ona, osobistego szczęścia się wyrzekłszy, ażeby służyć jednej wielkiej sprawie; serca jednak przytłumione nie mogła i tęsknić za istotą, któraby go zrozumieć mogła, ona więc, tłumiąc własny ból, poszła za nim. Teraz dopiero zastanowiła się, jak będąc na śmierć gotową,

dała się przy życiu utrzymać Bogusławowi, poszła za nim, nie pytając, gdzie i co robić będzie nadal. Dreszcz radości ją przejął, gdy posłyszała, że znajduje się w Berlinie, w tem miejscu, gdzie mieszka Reilborn. Nie miała adresu, bo od czasu owego koncertu nie pisała do niego, ale czuła, że go spotka, odnajdzie. A potem, potem co będzie? Rumieniec wstąpił, oblał jej twarz, gdy pomyślała o wyznaniu, jakie mu zrobić będzie zmuszona. Nie będzie dręczyła wymaganiami rzeczy, które mogłyby źle na jego przyszłość wpłynąć, nie będzie mu robiła wyrzutów, ale myślała o możliwości siłanki pełnej cichego szczęścia wśród gwaru wielkiego miasta. Myślała o rzeczy, która parę dni temu wydawała się jej niemożliwością, a teraz nagle w innym zjawia się świetle. Czują, jakby stała się inną osobą, z chwilą, gdy wyszła z ram codziennego życia i domowego otoczenia. Poszła za bratem, nie myśląc o sobie, pragnąc żyć tylko dla niego, lecz teraz powróciwszy do świata, myśl jej zwróciła się ku temu, który przed powziętym zamiarem samobójstwa był dla niej osłą głową.

Bogusław wszedł do pokoju. — Rozmawiałem z pania Grütner, — przemówił — chętnie przyjmie cię do siebie. Potrzebuje właśnie osoby, która by zastąpiła w sklepie podczas jej nieobecności, lub gdy dużo jest kupujących. Będą cię tu uważali jak córkę, bo pani Grütner nie zapomina o tem, że poręczyłem w uniwersytecie za jej syna i przez to, jak mówi, zwiniętem sobie karierę. Pobierać też będzieś pensyę, która ci wystarczy na bieżące wydatki, jadać masz u nich, a że w mieszkaniu nie mają ani wolnego kązika, wynajęłam pokój na trzecim piętrze.

— Dziękuję ci, — odrzekła Zofia wyciągając obie dłonie, — ale myślałam, że zamieszkać przy tobie.

— Wstrząsnął głową. — Wyglądałoby to za bardzo na ognisko domowe, a ja mieć nie powinienem. Muszę pozostać wolnym aby swoim celem szużyć. Ale będę cię odwiedzał, będę posiadał na świecie kącik, w którym znaję odpocznę chwilowo, duszę pokrzewię, która mnie zrozumi. Bo ty mnie zrozumiesz całkowicie Zofio, wiem o tem. Ty i ja z jednego materiału jesteśmy stworzeni.

— Czuję, że cię kocham z całego serca, mój bracie!

— Doprawdy? potrafisz mnie kochać? jakż mi to radość sprawia. Miłość pomiędzy mężczyzną i kobietą, bez namiętności, szalu a więc i bez rozczarowania — o! tego właśnie szukałem od dawna! Gdy cię po raz pierwszy widziałem w kopalniach, powiedziałem sobie: „Oto ideał, którego pożądam — gdybyśmy się znali zostalibyśmy przyjaciółmi. Ale wówczas jeszcze nie byłas dość nieszczęśliwą, aby mnie zrozumieć, bo tylko ten, kto wiele przeboleł rozumie nędzę całej ludzkości; czuję, że musi być z czasem inaczej i że nie ma wznioślejszego zadania jak pracować nad przyspieszeniem tej chwili.”

— Mówiłeś mi już tyle Bogusławie w czasie drogi, ale nie pojęłam cię całkowicie.

— Nie pojęłaś, bo to są dla ciebie rzeczy nowe, nieznanne. Ale wiem, że możesz i musisz mnie zrozumieć. Powiedz mi co czułaś wtedy, gdy staliśmy nad nozami kobiety, która zabiła się nie mogąc siebie i dziecka wyżywić?

— Często jeszcze myślałam o niej i przyznawałam jej słuszność, wówczas jeszcze stała mi na myśli rozmowa, którą słyszałam uprzednio w towarzystwie? Mówiono o majątkach naszych magnatów, wymieniano bajeczne sumy, tkwiły mi one w pamięci, że chciałyby na głos zawałać, iż świat jest niesprawiedliwy, jednych zby-

powyższego warunku prawa, władze towarzyszy mając na uwadze, że w owych czasach kwestya urzędzenia włościan, była na porządku dziennym i że doprowadzenie do skutku podobnego urzędzenia z natury rzeczy wymagało nowego kredytu, przedstawili jednocześnie do ukończenia projekt, dotyczący nowej emisji listów zastawnych na pożyczki nowe i dodatkowe na takie dobra, których wartość od r. 1825 podwyższyła się. Projekt co do funduszu rezerwowego normował wysokość tegoż do 2 1/2% od wszystkich hipotecznie zabezpieczonych pożyczek i wskazywał cel przewyżki funduszu rezerwowego jako zapomogę tytułem kredytu dla tych ziemian, którzy przystąpią do czynszowania włościan. Najwyższymi ukazami z dnia 10 (22) maja 1860 r. obydwa te projekty zatwierdzone zostały. W skutek tego w tymże roku na fundusz rezerwy towarzystwa, wydzielono, nie licząc wartości majątku nieruchomości i ruchomego, jakim istotyżca rozporządzała, przeszło rs. 1,600,000, a na fundusz użyteczności ogólnej przeszło rs. 1,200,000. Z tego ostatniego ci tylko ze stowarzyszonych, podług brzmienia prawa, korzystać mogli, którzy złożyli dowód, że przystąpią do oczyszczania włościan, na zasadach, wskazanych w postanowieniu b. rady administracyjnej z r. 1858. Fundusz ten atoli przewyższył inne losy, albowiem ukaz Najwyższy o uwłaszczeniu chłopów z r. 1864, zmienił zasadniczo prawo o jego przeznaczeniu i celu.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Drogi wodne.

— W Petersburgu zawiązało się nowe towarzystwo żeglugi parowej na Amu-Darji. Na czele przedsiębiorstwa stoją znani finansisci petersburscy.

Handel.

— Według rozporządzenia departamentu medycznego, składki farb, do których wchodzi pierwiastki trujące, mogą być utrzymywane jedynie przez osoby, posiadające specjalne zezwolenia. W Warszawie takich pozwoleń wydało 30. Tymczasem sprzedają farb hurtową i detaliczną zajmuje się tam z górą 100 osób. Dla zapobieżenia podobnemu obejściu prawa urząd lekarski rozwinął kroki, aby nikt bez specjalnego zezwolenia nie zajmował się sprzedażą farb, osoby zaś, wykraczające przeciw niniejszemu rozporządzeniu, zostaną pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

Pieniądze.

— Minister skarbu zażądał kredytu na utrzymanie specjalnych agentów za granicą, którzy prowadziliby obrachunki skarbu z zagranicznymi dłużnikami.

Przemysł.

— „W Prawit. wiestnika” ogłoszono Najwyższe zezwolenie na prowadzenie interesów w Rosji następującym towarzystwom zagranicznymi: a) „westfalskiemu towarzystwu fabrykacyi drutu,” b) francuskiemu towarzystwu pod firmą: „generálne towarzystwa przemysłu przedalniczego Leon Allart i S. k.” c) „holenderskiemu towarzystwu dla wydobywania soli kamiennej w Rosji.”

— ktem obsypuje, drugim wszystkiego odmiawia.

— Tak, wiedziałem o tem. Jesteś prawdziwą moją siostrą, miałas już wtenczas serce czule na dolę nędzarzy, chociaż sama nie należałaś jeszcze do nich.

Zofia odwróciła się aby skryć rumieniec. Teraz, wiedział o tem, że należało do tych nędzarzy, którzy giną, jeżeli im kto ręki nie poda, którym własne siły nie starczą.

— Czy nie myślałaś nigdy nad tem, że tych, którzy w nędzy bez śmiechu szczęścia ciągną taczkę życia, liczyć można na miliony, podczas gdy próżniaków żyjących kosztem drugich mała jest tylko garstka? Nie czułaś nigdy, że taka nierówność hańbę przynosi wolności, myślaćmu społeczeństwu?

— Czułam to nieraz, ale tak było od wieków i na zawsze pozostanie.

— Otoż jak silnie krepuje cię tradycja. Czy sądzisz, że jakkolwiek postęp byłby możliwy, gdyby ludzkość z rezygnacją przyjmowała wszystko? W takim razie chodzilibyśmy dotychczas okryci zwinęcią skórką. Powiadam ci, że może być lepiej i będzie z czasem? Przedstaw sobie społeczeństwo wolne od przewagi pieniędzy, uścisku jednych nad drugimi; społeczeństwo w którym wszyscy pracują na równi i w stosunku do pracy używają rozkoszy zyciowych. Równość pracy, wypoczynku, ukształcenia — jeden zastępujący wszystkich, wszyscy zastępujący jednego. Kobieta występuje w roli nie służącej, ale równoprawnej towarzyszyńki mężczyzny.

— Byłoby to królestwo szczęśliwości, o jakim przepowiada biblia. — szepnęła Zofia.

— To jest przyszłość ludzkości — zawołał Bogusław. Obecne stosunki wywołują kryzys, naszym zadaniem go przyspieszyć. Nowego gmachu nie możemy jeszcze wznosić, dopóki stoi stary. Możemy tylko

— Patilowskiemu towarzystwu zakładów mechanicznych grozi upadek i likwidacya, skutkiem odmowy przez Rana przedłużenia terminu pożyczki w sumie 2,800,000 rubli. Zarząd towarzystwa, jak donosi „Nowoje wremia”, dla odwrócenia katastrofy udał się do rządu z prośbą o pożyczkę 4 mil. rubli na lat 15.

— W tych dniach odbyły się w Warszawie narady chemików, członków sekcji trzeciej oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu. Po odczytaniu protokołu z posiedzenia poprzedniego, Cz. Boczkowski mówił o słodowniach piecematycznych, wprowadzonej przez 20 laty przez zastosowanie aparatów pomysłu Linerkopfa, Grubeo i Gruber'a, wykazując przytem zalety systemu bełnoowego, obmyślonego w roku 1874 przez Galland'a. Zajmującą swą rozprawę mówca poprzedził opisem obecnego stanu piwowarstwa. W Anglii znajduje się 21,000 browarów, przetwarzających 18 milionów centnarów słodu, 650,000 chmielu, z produkcją 46 milionów hektolitrow piwa; w Niemczech browarów 26,000 z przerobem 18 milionów centnarów słodu, 650 tys. chmielu, z produkcją piwa 45 milionów; w Ameryce 2,170 browarów z przerobem 270,000 cent. chmielu, z produkcją 40 milionów hekt. piwa; w Austrii 1,479 browarów z przerobem 3 mil. cent. słodu, 99,000 cent. chmielu, z produkcją 14 mil. hekt. piwa; w Belgii 1,300 browarów z przerobem 3 mil. słodu, 80,100 chmielu z produkcją 3 milionów; we Francji 2,800 browarów z przerobem 3 milionów słodu, 80,000 chmielu i produkują 9 mil. piwa; w państwie ruskim 1,407 browarów, z przerobem 1,531,300 cent. słodu i 39,000 chmielu, z produkcją 3,570,000 hekt. piwa. Kiedy w najwięcej produkującej piwa Anglii przypada na 1 mieszaka 125 litrów piwa, w państwie ruskim tylko 4 litry. Rozwój piwowarstwa w Niemczech przypisywał mówca tradycyjnej sławie produkcji, wzmagającej popyt, wysokiemu stanowi szkolnictwa piwowarskiego i piśmiennictwa, zjednoczeniu się piwowarów dla ochrony interesów zawodu, wreszcie wysokiemu rozwojowi rolnictwa, a tem samem obfitości produktów surowych do fabrykacyi. W Wornacy istnieje akademia piwowarska, w innych miejscowościach w Niemczech 4 szkoły specjalne, a nadto urządzone są kursa ośmiomiodniowe piwowarskie dla czeladzi. Z ogólnej liczby 42 ch. piwa, poświęconych piwowarstwu, jakie wychodzą na całym świecie, 30 drukuje się po niemiecku, a z nich 20 wychodzi w Niemczech.

— Urodząj buraków w tym roku, tak wedle urzędowych wiadomości, jak i zestawienia biura syndykatu po dzień 1 (13) września r. b. wypadł ilościowo bardzo dobrze, z małemi wyjątkami. Najmniejszy przeciętny zbiór tegoroczny, wedle urzędowej statystyki obliczono na 84 berkowców 10 pudowych z dziesiątyn w gubernii samarskiej, największy 149 w gubernii radomskiej. Biuro syndykatu największy zbiór oceniło na 130 berkowców w gubernii charkowskiej, w radomskiej zaś tylko na 121 1/2 berkowców 10-pudowych. Najmniejszy urodzaj wedle biura syndykatu wynosi 88 1/2

przygotowywał się do tego co nadejdzie, naszą też powinnością objaśnić uciążliwych, że w spólnym działaniu i solidarności spoczywa ich siła i znaczenie. Każdy nędzarz ma sobie powiedzieć: „Nie jestem samotny, należę do wielkiego stowarzyszenia, a gdy ta myśl zostanie rozpowszechnioną do wspólnego działania bliższa droga.

— To wspólne działanie, to byłby przewrót, rewolucya, — zauważyła Zofia.

— Powiedz reformacya! Jak ona przeprowadzona zostanie, to mniejsza, byłoby dokonana została. I czy my przez nią powaleni będziemy wszystko jedno, byłoby przyszłe pokolenie znalazło światło i powietrze do swobodnego rozwoju. Przestrasza cię następstwa? czy sądzisz, że świat taki jakim jest wart istnienia? Czyż nie marności urzędów naszego społeczeństwa doprowadziło cię do zamiaru samobójstwa? a mnie kazano się tulać po świecie bez rodziny, ojczyzny i kamieniem głosić swoje teorye gdy ludzie ich słuchać nie chcieli? A czy nie jesteście oboje młodzi i zdrowi i upragnieni do zażywania szczęścia? Nie pytałem, co cię skłoniło do zamachu na swoje życie, wystarcza mi, że jesteś nieszczęśliwą, ale co mnie pozbawiło spokoju, dowiesz się zaraz. Pamiętaj, że opuściłem uniwersytet wskutek zbyt ożywionej rozmowy z profesorem, który chciał mi zakazać studiowania prac Lasalle'a, Marksa i innych, mających na celu dobro ogółu. Wrócić potem musiałem kraj opuścić poręczywszy na sumę, której zapłacić nie byłem w stanie. To mnie dotknęło głęboko, ale nie straciłem odwagi. Zepchnięty z pierwotnie obranej drogi, postanowiłem zostać mechanikiem, tym więcej, że miałem ku temu wielką ochotę, a jeszcze na kursach zdobyłem w tej branży pewne wiadomości.

berk, z dzies. w gubernii siedleckiej.

— Odkryte w r. 1879 w pobliżu stacyi kolei azowskiej Nikitówka pokłady rudy, przynoszą obecnie już znaczne stosunkowo dochody. Inżynier górniczy A. Aushbach wydzierżawił te kopalnie w r. 1884 od gminy Saizwa, utworzył towarzystwo eksploatacyi ich i szybko zabrał się do pracy. Rok 1886 przeszedł na wydobywanie rudy w kopalni, na studiach w różnych kopalniach europejskich, poczem dopiero przystąpiło do należytego eksploataowania pokładów rudy w Nikitówce. „Gornozawodskij listok” donosi, że uzyskane w dwu ostatnich latach rezultaty prac w kopalni, są pomyślne, i że owe kopalnie rudy zajmą wkrótce wybitne stanowisko w pośród kopalń ruskich. W pierwszym roku istnienia w r. 1887, w Nikitówce przetopiono 3,911 pudów rudy, która była sprzedana na rynkach ruskich, wycieśnijac rudy zagranicą przywożoną do Rosyi w ilości nie o wiele większej.

— Niedawno, jak donosi „Gornozawodskij listok”, nad górnym biegiem rzeki Kubani i jej dopływami Dautaj i Uckulana odkryto bardzo znaczne, co do wymiarów swoich i bogactwa, żyły rudy srebrno-olowiowej. Po zbadaniu miejscowości znaleziono kilka pokładów rudy, które, według zdania specjalistów, tworzą zaledwie nie znaczną część wszystkich pokładów rudy srebrno-olowiowej nad rzeką Kubanią. Najlepszym z tych pokładów jest ekateryniński. Niedaleko od jednego z dopieroco odkrytych pokładów rudy srebrno-olowiowej, znaleziono grube pokłady węgla kamiennego. Wielką dogodnością przy eksploatacyi bogactw podziemnych w tych miejscowościach jest bystry bieg rzeki Kubani, dający możność zastosowania motorów wodnych.

— Według informacji dzienników petersburskich, ministeryum spraw wewnętrznych obsena projekt organizacyi pierwszego ruskiego towarzystwa reasekuracyjnego, opracowany przez człownika ruskiego towarzystwa technicznego P. I. Żukowa. Według tego projektu towarzystwo powinno mieć kapitału zakładowego 25,000,000 rubli; kapitał ma być podzielony na 100,000 akcji po 250 rubli każda, przy czem towarzystwo rozpocznie swą działalność po wnieieniu na akcyje 10 milionów rubli, pozostała zaś suma będzie dopelniona przez coroczne odpisywanie 10% z dochodu brutto, a w razie szczególniejszej potrzeby wniesioną będzie przez właścicieli akcyj.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Główna rozprawa. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 1 października). Na warszawskim targu wstąpił w dniu wczorajszym w tygodniu ubiegłym, głównie z powodu świąt żydowskich. Notowania marek w żądaniu obniżyły się stopniowo z 46.40 w poniedziałek do 45.55 w czwa tek, następnie podniosły się znowu do 47.25 w sobotę. Nas dotkliwy brak pieniędzy odbija się coraz niekorzystnie na kursach papierów procentowych. Na giełdach Cesarstwa (a szczególnie w Petersburgu) sprzedek tych kursów robi ogromny postęp. Akcyje niektórych banków, dróg żelaznych i towarzystw przemysłowych straciły po kilkakrotnie procentów. Półnaki promiowe zostały do 20 z emisji I i do 22 z emisji II. Pożyczki wchodziły i pożyczka 4% wa atowały po 1-2%. Kurs pierwszych wahał się obecnie około 93 1/2, drugich około 77 1/2, t. j. blisko o 6% niżej kursa poprzedniego. Oprócz pożyczki 4% niżej kursy w dniach ostatnich, wszystkie inne papiery ruskie bardzo rzadko pojawiały się na giełdzie warszawskiej. Przedmiotem największych obrotów były listy zastawne ziemskie, których kurs obniżył się coraz bardziej po 1 naciśnięciu nieustającego napływu: seria pierwsza otrzymała się teraz na 95.25, następnie na 92.25. Najbardziej obniżyły się listy likwidacyi z mianowicie do 82.50 na dzień 1 do 81.50 za male odnotki. Listy na Warszawę i wszelkie inne papiery sporczywały w tygodniu ubiegłym bez ruchu.

Główna petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 29 września). Przywózowie tutaj są zarówno jak i moskiewscy przez długi czas odkładali pokrocywa swych zobowiązań do porę dogodniejszej, t. j. do chwili, kiedy kurs waluty osiągnie natwierzonego według ich mianowania poziomu. Widać to z wyjątkiem do 223 m. uważa i oni za maksimum, gdyż od tego czasu popyt na iraty zagranicę a na rynku tutajjszym przybył ogromny wymiar. Także wyjątkowo przystąpił do pokrocy. Skutkiem tego uoposobienie osłabło bardzo a żyłka kursów na zagranicę przewyższyła sp-dek berlińskiego kursu rublowego. Niespodziewanie, uwidoczniło się osłabienie dziś rano. Na zasadzie wczorajszych kursów notował berliński-ich weksle londyńskie były poszukiwane po 93 1/2, zaraz i po 91 1/2, na giełdzie. Na targu papierów procentowych przez pierwsze cztery dni paowało uoposobienie bardzo słab: spadek kursów przeszedł niemal w panikę, później uławnawo poprawił nastroj, rynku przez zakup spekulacyjny. Lecz poprawa kursów, do wywołania której przyczyniły się, także pokrycia zniżkowa, okazała się bardzo niutrałwą. Ostatnie piastoli na targu same sprządkowe. Najdotkliwszą zniżką a egly papiery dywidendowe; akcyje bankowe dywidendowe straciły 20 r. (600-170-680) mig. dywidendowe 12 r. (327-405-418), ruskie 12 r. (232-205-210), w ołoko-kamiskie stare 23 r. (641-620), no. a. 20 r. (625-606), prywatne 12 r. (302-290). Akcyje towarzystw ubezpieczeniowych nawet po kursach obniżonych o 10 20 r. z trudnością tylko były zainjowaw. Z kolejącej zniżki uległy kamko-kiłowskie z 80 na 810-516 (o 6 r.), cary-kiłowskie z 182 na 165-168-157 1/2, (o 4 1/2), rybińskie z 81 1/2 na 8 (3 1/2), południowo zachodnie z 104 na 110-102 1/2-101 1/2 (o 2 1/2 r.), akcyje główne to-arystwa z 238 na 227-229 (o 7 r.) i moskiewsko-riazanińskie z 470 na 455 (o 20 r.), innych nie było wiele w obieg. Przy kwanych urotach obniżyły się kursy pożyczek promiowych akcji pierwsze o 7 r. (240-233) a drugiej o 5 r. (236-231). Ofiarły bardzo również papiery wkle-

down, pożyczki wchodnie z 95 na 94, pożyczka 4 1/2 z 80 1/2 na 70 1/2, reszta kolejowa z 95 1/2 na 94 1/2, reszta złota 2 1/2, wa z 183 na 135, 6 1/2, wa z 170 na 167, pożyczki 5 1/2, konsolidowane z 144-143 na 139 1/2-140. Cena złota obniżyła się z 7.70 na 7.50-7.56, a kurs kuponów otych z 151 1/2 na 145 1/2.

Obwieszczenia. Warszawa, 1 października. Re-kiłowskiej warszawskiej plac w tygodniu biologicznym za wiadro 1 1/2 okosity zawieraj 10 rs. 50 kop.

Kronika Łódzka.

(—) Wiadomości osobiste. Nowy naczelnik dyrekcyi naukowej Łódzkiej, rzeczywisty radca stanu Adryan Abramowicz, przybył już do Łodzi i w poniedziałek objął swoje obowiązki.

(—) Zjazd sędziów pokoju. W dniu wczorajszym w przepelnionej sali posiedzeń przed prezesem Tumskim, po raz pierwszy odbywały się w zjeździe tutejszym sprzedaż nieruchomości z powiatu Łódzkiego i Łaskiego, oraz miasta Łodzi. Nieruchomość N. 1419/4 nabyli małżonkowie Hofman za rs. 15,500 (należała niegdyś do sukcesorów po Dawidzie Fajnie). Sprzedaży nieruchomości N. 150 należącej do Samuela i Perli małżonków Kalifskich zaniechano na skutek żądania wierzyciela, popierającego substatacyę. Odroczono sprzedaż ogrodu w polu należącego do nieruchomości Łódzkiej 102/11 Hermana Frydlendera, na żądanie egzekwującego. Nieruchomość pabranicką należąca do Emanuela Kantorowicza i innych spadkobierców nabył Kantorowicz za r. 6603. Nieruchomości pozostałe we wsi Wyglizdów po śmierci Jana Berlińskiego, nie sprzedano dla braku licytantów. Osady we wsi Bachorzyn po śmierci Tomazsa Grabarczyka, nie sprzedano dla braku licytantów. Osady Kazimierza Simek za wsi Świątynki nie sprzedano z powodu spłaty długu. Nieruchomość Jakóba Szajble z Nowosolnej, nabyła Barbara Collier za Rs. 1904, Samuela Goldberga z Nowych Bałut, Abram Goldberga za Rs. 1085, teoż z miasta Łodzi również Abram Goldberga za Rs. 525; osady Michała Czarnieckiego z Kaniej Góry małżonkowie Czarnecy za rs. 379, Rocha Krawca za wsi Pachozew, nikt nie nabył dla braku licytantów. Sprzedaż nieruchomości Ferdynanda i Anny małżonków Kenig z Nowego-Rokicia (szacunek rs. 10,000) odroczone na żądanie wierzyciela substatacyjnego. Sprzedaż trzech nieruchomości łódzkich (232 r. 795-a i 1439) odroczone na żądanie wierzyciela substatacyjnego popierających.

(—) Targi zbożowe. W dniu wczorajszym sprzedano na stacyi towarowej: pszenicy 100 kocy po 6.60 rs., 200 kocy po 6.45 rs. i 100 kocy po 6.50 rs.; żyta 200 kocy po 4.70 rs.; owa 175 kocy po 2.45 rs. Na Starym Rynku sprzedano: pszenicy 250 kocy po 6.40-6.65 rs., żyta 300 kocy po 4.65-4.75 rs., owa 150 kocy po 2.40-2.60 rs., jęczmienia 100 kocy po 3.40-3.50 rs. Popyt wogóle bardzo dobry, szczególniej za żyto możnaby osiągnąć nawet więcej, niż płacono wczoraj.

(—) Dzieciobójstwo. Dnia 1 b. m. pod murami cmentarza katolickiego, znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka, na których dostrzeżono ślady gwałtownej śmierci. Śledztwo w celu wykrycia winnej matki, rozpoczęte.

(—) Morderstwo. Tak przywykliśmy już do wszelkiego rodzaju zbrodni i morderstw popelnianych w Łodzi, że doprawdy wieść o jakimś nowym napadzie, o nowem zabójstwie lub morderstwie, nie sprawia już na nas wielkiego wrażenia. — Gdy słyszmy o pokłonicu kogoś nożami, zdaje nam się to tylko drobnotką, morderstwo zaś jakiego, jeżeli przy spełnieniu go, nie towarzyszyły nadzwyczajne okoliczności, więcej interesujące. Ostatnio padł znowu ofiarą morderstwa 25-letni młodzieniec, Leopold Tarnowski, pracujący w fabrycy I. K. Poznanskiiego jako buchalter. Wracował on w poniedziałek około godziny 11 wieczorem do domu z restauracyi, gdzie bawił w towarzystwie kilku majstrów fabrycznych, których następnie wszystkich odprowadził do domu. Przed starsimi domami familijnemi Poznanskiiego, zaczepiony został przez jakiegoś czelwika, który przemówiwszy parę słów do napadniętego, jakby czegoś od niego żądał, pchnął go nożem w bok. Oios był tak dobrze wymierzony, że T. prawie na miejsce został zabity, gdyż, gdy go przyniesiono do mieszkania o kilkadziesiąt kroków, już nie żył. Świadkiem morderstwa był stróż nocny, który widział opaść, lecz nie przypuszczał, aby ona była celem zabójstwa. Dopiero gdy widział uderzenie, a następnie upadającego zbroczonego we krwi T. zmarkował co się stało. Na miejsce wyjadku pospieszyli p. policmajster miasta i komisarz policyi. Morderca zdołał zbiec, ponieważ jednak nazwisko jego jest znanem, nie będzie zapewne trudności w jego pochwyceniu. Pobudki zbrodni dotychczas nieznaną.

(—) Zbrodnia. W poniedziałek rano o godzinie 6-ej, mieszkańcy osady Rżęwa w powiecie Łódzkim, Franciszek Gałkiewicz i

Wincenty Strumieński, powracając ze stacji kolejowej z furą nabytego węgla, napadnięty został w pobliżu fabryki p. Jaba przez kilku nieletnich rzemieślników od 12 do 17 lat mieć mogących, w celu rabunku. Galkiewicz, który usiłował przeskoczyć rabunkowi, został przez jednego z nich pchnięty nożem pod prawą łopatkę. Strumieński podążył za napastnikami, lecz udźwignięty silnie kawałem węgla, upadł, nie zdolawszy nikogo ująć. Galkiewiczą odprowadzono do felczera Horna, mieszkającego w domu Agatera pod Nr. 1111, skąd po opatrzeniu bardzo ciężkiej rany odesłano go do miejsca zamieszkania. Przy zajęciu tem był obecny strażnik znajdujący na służbie, przybyły z Tuszyńska, który utrzymywał, że jako nie tutejszy, nie ma prawa nikogo arestować. Świadcami sceny tej byli Salama Koch, zamieszkały pod Nr. 1110 i sam felczer Horn.

(-) **Napad.** Wczoraj rano na włościach na kolonii Leśniczów, zdążającego na targ z furą kapusty, za kościołem świętokrzyskim napadli nieletni rabusie, którzy porwali kilka worków, napełnionych kapustą i uniknęli bezkarnie.

(-) **Wypadek.** Zeszłej niedzieli w domu pod N 1121 przy ulicy Widzewskiej człowiek w podeszłym wieku wszedłszy do miejsca ustępowego, skutkiem załamania się pod nim deski, wpadł do dołu kloaczego. Z pomocą mieszkańców udało mu się uniknąć niechybnej śmierci. Zwracamy uwagę właściciela na stan, w jakim znajdują się w jego domu miejsca ustępowe, które nieraz jeszcze mogą się stać przyczyną smutnego wypadku.

(-) **Wypadek.** W poniedziałek o godzinie wpół do piątej po południu, pracujący przy budowie obecnym w domu p. Piotrowskiego przy ulicy Piotrkowskiej murarz spadł z rusztowania i potknął się ciężko. Grozi mu poważne niebezpieczeństwo.

(-) **Nieudana kradzież.** W poniedziałek o godzinie 7 z rana włościach na kolonii Słowiki pod Zgierzem przybył do Łodzi w celu zakupu węgla, wstąpił do szynku przy ul. składowej pod N 1114, pozostawiając na ulicy wóz, na którym znajdował się korec owa. Kilku rzemieślników ścisnęło z wozu worki, który przez przejeżdżającego furmana został im odebrany i zwrócony prawemu posiadaczowi.

(-) **Tancerza rzemieślnicy.** W nocy z niedzieli na poniedziałek, o godzinie 1-jej, patrol idący ulicą Dzielną spostrzegł około domu Vogla Nr. 1375 naprzeciw sali tańca Nr. 1357 kręcących się pięciu ludzi, którzy zapytani, co tu robią, odpowiedzieli, że chłodzą się po tańcu. Patrol niedowierzając wszakże temu, zaczął się w sieni Nr. 1376 przy ulicy Dzielnej i zauważył, że owi tancerze począłi odrywać okienknie od frontu, a następnie połowę okna, w zamiarze dostania się do składu towarów p. Vogla. Wtedy patrol wypadł z kryjówek, lecz zanim dobiegł do miejsca operowanego przez złodziei, ci uniknęli i zmieszali się z tłumem tancerzy na sali pod Nr. 1357; zatem nie było wiadomo kto się dobił do składu i kogo należy aresztować.

Około godziny 2-jej po północy z tej samej sali tańca wyszło kilku drabów, którzy udali się na ulicę Dzielną. Tutaj napadli oni na powracającego do domu pana K. H. i zaczęli mu rewidować kieszenie, a następnie zdzierać z niego palto. Szczęśliwie ten sam patrol, który przeskoczył kradzież w domu pana Vogla, nadziedzł z ulicy Krótkiej i rzemieślnicy zmuszeni byli znowu uciekać... na salę tańca Nr. 1357.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** **Władze policyjne** w Warszawie i na prowincji otrzymały instrukcję w przedmiocie ukrośnienia pokątnego pośrednictwa. Polecono zwrócić baczną uwagę na pośredników przy sprzedaży nieruchomości i zakazano im zajmować się stróżeniem sług, oficyantów itp. Pośrednicy tacy pościgani będą odpowiedzialnością sądowej.

— **Petersburg.** **Podatki leśne.** Dzienniki petersburskie donoszą, że ministrem skarbu zorganizowano specjalną komisję dla uregulowania podatków leśnych.

Podatki. „Petersb. wiadomości” donoszą, iż na rok przyszły asygnowano: na utrzymanie inspektorów podatkowych 984,260 rs., na utrzymanie urzędników wydziału technicznego i pomiarowego w Królestwie Polskim 20,000 rs., na utrzymanie wydziałów skarbowych przy zarządach powiatowych w Królestwie Polskim 92,000 rs.

Przytułki. „Świat” donosi, iż w niektórych miastach gubernialnych mają być otwarte filie petersburskiego przytułku dla dzieci nieprawych.

Utrzymanie dzieci aresztantów. „Praw. wiad.” zamieszcza rozporządzenie, na mocy którego, w uzupełnieniu art. 101 i 102 obowiązującej w Królestwie Polskim instrukcji więziennej z r. 1859, ma być wdana opłata na utrzymanie dzieci aresztan-

tów w instytucjach dobroczynnych miasta Warszawy w stosunku rzeczywistej potrzeby z ogólnego kredytu, przeznaczanego na koszt utrzymania aresztantów.

— **Okólnik departamentu policyi.** Ministerium spraw wewnętrznych otrzymało wiadomość o wielu wypadkach, w których mieszczanie, a szczególnie żydzi, zamieszkałi w guberniach wewnętrznych, starając się o prolongowanie paszportów, dołączają jeden lub kilka dawniejszych. Z uwagi, iż pozostawienie w rękach osób wymaenionych paszportów poprzednich, przy wydawaniu im nowych, może pociągnąć za sobą rozmaite nadużycia, postanowione zostało, ażeby paszporty owe były odbierane, przekreślone na krzyż i zachowywane w przeciągu lat trzech w urzędach policyjnych. O powyższem p. oberpolicmajster w dzisiejszem rozkazie zawiadomił pp. komisarzy cyrkulów.

— **Raport ks. Bismarka.** Zezwolenie cesarza Wilhelma na wytoczenie śledztwa przeciw osobom, które spowodowały ogłoszenie pamiętników Frydryka III-go w „Deutsche Rundschau”, nastąpiło na usilne prośby ks. Bismarka i raportu jego następującej treści:

„Ustęp z pamiętników w tej formie, jak został ogłoszony, nie poczuję za wiarogodny. Owczesny następca tronu stał po za obrebrnem politycznych narad, mógł zatem o przebiegu rozmaitych spraw być mylnie poinformowany. Nie posiadałem od J. K. M. pozwolenia na wtajemniczenie królewicza w tajniki naszej polityki, albowiem J. K. M. obawiała się nieudzielenia w obec angielskiego dworu, życzyliw usposobionego dla Francji i nie życzyła sobie narażenia na szwank stosunków naszych z innemi niemieckimi dworami przez zbyt szeroko założone cele, które królewiczowi podszeptywano były przez mało ugodzonych doradców. Królewicz tedy stał zdala od urzędowych narad politycznych, ale pomimo tego, wątpię, aby mógł być popełnić tyle niedokładności, ile się ich napotyka w dzienniku i dla tego przypuszczam, że zostały one popelnione przez późniejsze dopiski i uzupełnienia obcą robioną ręką”.

W dalszym ciągu ks. Bismark przytacza różne błędy i niedokładności zapisków.

Na podstawie powyższych przytoczeń, u waża ks. Bismark, że przytoczone w „Deutsche Rundschau” pamiętniki, nie są autentyczne; że gdyby jednak sąd za autentyczne je uznał, to i w takim razie przeciw osobom, które je głosiły, winien być zastosowany art. 92 kodeksu karnego, który opiewa, że i za ogłoszenie tajemnic państwowych, planów fortec i w ogóle wiadomości mogących szkodzić interesom państwa; 2 za szkoderzenie prawom państwa przez fałszowanie lub niszczenie dokumentów i 3 za wychodzące na szkodę państwa lub części jego prowadzenie interesów winnego dotyka kara fortecznego więzienia, nie niżej lat dwu, w razie zaś istnienia okoliczności łagodzących, kara więzienia w kryminalne nie niżej 6 miesięcy.

W razie gdyby sąd nie uważał za możliwe zastosowanie art. 92, wnosi ks. Bismark, że należałoby zastosować art. 189, który opiewa, że za kalandie pamięci zmarłych, winnego spotyka kara więzienia do 6 miesięcy, w razie zaś istnienia okoliczności łagodzących, kara pieniężna do wysokości 300 talarów.

Raport ks. Bismarka do cesarza kończy się następującym ustępem: „w duchu tego co wyżej powiedziałem, upraszam W. C. M. najpoddanniej o udzielenie mi najmilszego pozwolenia na wydanie polecenia ministrowi sprawiedliwości, aby dał rozkaz prokuratorowi natychmiastowego wytoczenia śledztwa, przeciw wydawnictwu i osobom, które spowodowały publikację pamiętników w „Deutsche Rundschau”.

(podp.) v. Bismark.

TELEGRAMY.

Petersburg, 1 października. (Ag. półn.) Wczoraj około godziny 5-jej po południu Ich Cesarzkie Moście z Cesarzowiczem Następca Tronu i Wielkim Księciem Jerzym Aleksandrowiczem przybyli do Władysławu. Na przybrany ozdobnie dworec powitali Najjaśniejszych Państwa generał-adjutant Szeremetiew, władze cywilne i wojenne, warta honorowa kabardynskiego pułku, cechy z chorągiewkami. Naczelnik miasta ofiarował Ich Cesarzskiem Mościom chleb i sól na półmisku ozdobionym widokami Władysławu, cechy zaś na srebrnej tacy. Najjaśniejszej Pani ofiarowano bukiety. Z dworca ulicami przepelnionemi ludnością wśród szpalarów wojsk Ich Cesarzkie Moście udali się do soboru, przy którym zebrani byli wychowawcy zakładów naukowych i gdzie Najjaśniejszych Państwa spotkał przewielebny Józef i duchowieństwo. Z soboru Ich Cesarzkie Moście wyszli poprzedzeni przez przewielebne biskupa, błogosławiącego Ich drogę i udali się do domu naczelnika prowincji. Tu warty ho-

norowe trzymały oddziały perejasławskiego pułku imienia Jego Cesarzkiej Mości i drugiego złożony ze starych kawalerów ordern św. Jerzego z wojska tatarskich kozaków. Na skrzydłach wart honorowych, stali dowódcy wojsk i deputacye ze stanic tatarskich kozaków, mając atamanów na czele z buławami w rękach. Tu także na placu oczekiwały kozacki z Ozerwojnej stancji w swych oryginalnych ubiorach i deputacye górskich plemion. Najjaśniejsi Państwo obeszli warty i deputacye, poczem warty przemaszowały ceremonialnym marszem a za niemi konno dwie setnie dzieci kozackich. Wszystkie oddziały zaszczycone zostały Cesarzkiem „Bóg zapłać”. Wieczorem był obiad familijny. Miasto jaśniało wspaniałą iluminacją.

Petersburg, 1 października. (Ag. półn.) Wczoraj rano J. C. W. Wielki Książę Sergiusz Aleksandrowicz z Małżonką i J. C. W. Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz na parostatku „Kostroma” przybyli do Smirny, skąd zamierzali udać się do Efezu. Wieczorem „Kostroma” podniosła kotwicę, udając się w dalszą drogę do Bejrutu.

Berlin, 30 września. (Ag. p.) W redakcyi „Deutsche Rundschau” odbyto rewizję bezskutecznie.

Berlin, 30 września. (Ag. p.) Munckel w „Nation” zaprzecza, aby publikacya pamiętników cesarza Frydryka mogła podpaść pod artykuły 92 i 189 niemieckiego kodeksu karnego.

Berlin, 30 września. (Ag. p.) „Freisinnige Zeitung” nazywa bezczelnością twierdzenie „Postu”, jakoby „cesarz Fryderyk nie tylko nie był twórcą ani nawet czynnym współpracownikiem dzieła zjednoczenia Niemiec, ale owzem jedną z najcięższych zapor dla urzeczywistnienia idei jednoci i cesarstwa”. Dotąd podobne zachwalstwo nie wyszło jeszcze z ust półurzędowego dziennika pruskiego.

Konstantynopol, 30 go września. (Ag. p.) Wielka Porta, pomimo zaniechania protokolu, poręczającego nietykalność jej posiadłości na zachód od morza Czarowego, zdecydowała się podpisać konwencyę sueską; rozosiła tylko okólnik, objaśniający artykuł 10 tej konwencyi.

Paryż, 1 października. (Ag. p.) Podeszał bankietu w Somme wygłosił wczoraj minister Goblet mowę, w której wyraził zaniepokojenie z powodu mnożących się elekcyi Boulanger, którego tryumf musiałby wywołać wojnę domową, a prawdopodobnie i wojnę zewnętrzną. Mówca zaklina kraj, aby wybrał większość republikańską i rozumną.

Łwów, 1 października. (Ag. p.) W Medicinach spłoneo wczoraj 200 domów.

Berlin, 1 października. (Ag. p.) Parlament niemiecki ma być zwołany w połowie listopada.

Berlin, 1 października. (Ag. p.) Z Hamburga donoszą, że prof. Geffken został w sobotę wieczorem osadzony w więzieniu śledczym, jako podejrzanu o publikacyę zapiszków cesarza Frydryka.

Berlin, 1 października. (Ag. p.) Rewizya dokonana w mieszkaniu Geffkena, nie wydała żadnego rezultatu.

Berlin, 1 października. (Ag. p.) Rokozsanie zanzibarscy, którzy wypędzili Niemców, odmawiają posłuszeństwa gubernatorowi sultana. Trzymają oni w swych rękach Panguni i Kelwe, brak im wszakże pieniędzy i amunicyi.

Berlin, 1 października. (Ag. p.) Organa wolnomysłne wskazują z zadowoleniem na to, że Geffken, który opublikował miał w „Deutsche Rundschau” reptularz cesarza Frydryka, jest konserwatystą, nie zaś wolnomysłnym; kanclerz nie będzie miał przeto prawa i tego grzechu spychać na barki opozycyi. „Berliner Tageblatt” utrzymuje, że sprawy publikacyi należy szukać wyżej; wyżej spowodował ją pewien były ambasador niemiecki, który przed rokiem opuścił służbę.

Poznań, 1 października. (Ag. p.) Dziś nastąpiło otwarcie nowych linii kolejowych, a mianowicie: Leszno - Jarocin, Leszno - Ostrów i Gliwice-Orzesze.

Toruń, 1 października. (Ag. p.) Na wniosek toruńskiej izby handlowej do dyrekeji kolejowej w Bydgoszczy, ograniczono co do używania wagonów, będących własnością kolei w Królestwie Polskiem, na torach dróg pruskich, w którego następcie wagony te musiano przeladowywać w Toruniu, zostało obecnie cofnięte. Odtąd więc wagony rezone bez przeladowywania kursować mogą od Torunia do każdej stacji niemieckiej.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin 1 października. Gielda rozpoczęła czynności dzisiejsze w usposobieniu słabem a w dalszym ciągu zebrania niższa wystąpiła z całą stanowczością. Spadek kursów we wszystkich działach zrobił znaczne postępy. Powód do tego była niepotwierdzona dotychczas pogłoska, że z banku angielskiego mają być zabrane wielkie sumy złota, co wzbudziło obawę, że dyrektorzy ban-

ku na przyszłem posiedzeniu podniosą znowu dyskonto bankowe. Utrzymywano także, że na gieldzie tutejszej nie było dziś takiej obfitości pieniędzy, jakiej spodziewano się po ukonczeniu regulacyi koñcomiesięcznej. Wreszcie rozosiła się wiadomość że Deutsche Bank cyrkularzem ostrzegł swą klientelę przed nabywaniem papierów przemysłowych. Właściwie jednak dzisiejsze osłabienie gieldy uważać należy za następstwo odbytej regulacyi koñcomiesięcznej tudzież sprzedaży spekulacyjnych na rachunek wiedeński. Przy regulacyi okazało się, że znaczne sumy papierów są w posiadaniu spekulatorów, co wywiera nacisk na usposobienie. Niema jednak powodu wątpić w trwałość ponysłego rozwoju interesów gieldowych. Na gieldzie zbożowej podniesiono notowania pszenicy o 2 m. a notowania żyta o 1 1/2 m.

Paryż, 27 września. Wykaz banku państwa w tysiącach franków. Golówka w złocie 1,069,952 (było 8,100), w srebrze 1,390,887 (prz. 7); portfel głównego banku i filij 599,974 (prz. 76,481); noty w obiegu 2,645,248 (było 3,526); prywatny obrotunek bieży 894,198 (prz. 85,568); saldo państwa 844,445 (prz. 30,462); ogół salancz 268,778 (prz. 562). Odsetki i dyskonto 4,992 (prz. 380).

Berlin, 1 października. Banknoty ruskie zaraz 217.15, na dostawę 216.50, weksle na Warszawę 216.80, na Petersburg kr. 216.00, na Petersburg dl. 212.00, na Londyn kr. 20.42 1/2, na Londyn dl. 20.25, na Wiedeń 108.00, kopony 100 = 324.25, 5% listy zastawne 62.00, 4% listy zastawne 54.90, pożyczka raska 4% z 1891 r. 84.70, 5% z 1894 r. 92.50, 4% z 1887 r. 83.50, 6% renta złota 112.70, pożyczka wschodnia 110 = 63.10, III emisyi 62.90, 6% listy zastawne raska 34.00, 5% pożyczka oremiowa z 1864 roku 174.40, 4% państwa 158.00, akcyje dr. żel. warszawsko-łódzkiej 177.90, akcyje kredytowe austriackie —, akcyje warszawskiego banku handlowego —, dyskonto —, dyskonto niemieck ego banku państwa 4 1/2, prywatne 3 1/2.

Londyn, 1 października. Pożyczka raska z 1878 roku 96 1/2, Kousole angielskie 97 1/2, Warszawa, 1 października. Targ na placu Wilkowskiego. Papiery am. ud. —, papiery dom. —, 680, biała 660-660, wyborowa 676-693, żyto wyborowa 480-480, arduio —420, wadliwe —, jęczmień 31 40 ropd., owies 240 —270, gryka —, rzepak letni —, sianowy —, rzepak zim. —, grosz polny —, cukr. —, fasola —, sałata —, za korzenie. Dowiesione pszenicy 1,000, żyta 80, jęczmień —, owa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 1 października. Okowita 74% z akcyzją po k. 3 1/2. Stosunek garnci do wina 100 = 307 1/2. Lusk skład. za wiadro kop. 886 —, za gar 272 —, Szynki za wiadro kop. 848 —, za gęsiwo 276 — kop. z dodat. na wysłan. 2 1/2.

Berlin, 1 października. Papiery 172 = 192 na paż. 184, na list grud. 185 1/2, żyto 150 = 161, na paż. 187 1/2, na kw. maj. 165.

Londyn, 29 września. Cukier Java 96 proc. 16 1/2, spokopie, cukier burakowy na paż. 18 1/2, spokopie.

Havre, 1 października. Kawa good average Santos na wcz. 84.00, na paż. 82.50, na gr. 81.50. **New-York, 25 września.** Jawnota 107 1/2, w N. Orleans 110 1/2, Kawa (Fair Rio) 15 1/2, tło Nr 7 low ordinary na paż. 12 82, na list. 11.52.

TELEGRAMY GIELDOWE.

	Z dnia 1	Z dnia 2
Gielda Warszawska.		
Ządano z koñcem gieldy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mtr.	45.93	46.55
na Londyn „ 1 £.	9.31	9.40
na Paryż „ 100 f.	36.90	37.40
na Wiedeń „ 100 s.	77.50	78.25
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol.	83.—	84.—
Raska poł. wchodnia	95.—	95.—
4% poł. węgierska z r. 1887	79.75	80.25
Listy zast. ziem. Serji	1. 93.60	93.55
2. 92.50	92.50	92.50
Listy zast. m. w. w. z r. 20.	1. 91.20	91.90
2. 90.—	90.—	90.—
Listy zast. m. Łodzi Serji	1. 90.—	90.—
2. 89.—	89.—	89.—
3. 88.—	88.—	88.—
Gielda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	217.15	216.40
na dost.	216.50	216.25
Dyskonto prywatne	3 1/2%	3 1/2%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.
Motłóstwa zarwane w dniu 1 października:
 W parafii katolickiej 3, a mianowicie: Tomasz Wypraszak z Józefą Grossman, Józef Kroszyński z Marygnem Jane
 W parafii ewangelickiej —
 Starozakonnych —
 Z maril w dniu 1 października:
 Katoicy: dzieci do lat 15-tych zmarło 3 w 10) Gebbie chłopców 2, dziewcząt 1, dorosłych 2, w tej liczbie męzczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie:
 Antoni Drątkiewicz, lat 89, Antoni Mataszyński, lat 85.
 Ewangelicy: dzieci do lat 15-tych zmarło 5 w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie męzczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie:
 Anna Bana Dams, lat 65, —
 Starozakonni: dzieci do lat 15-tych zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie męzczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie:
 Estera Cegła, lat 90.

LISTA PRZYJECIOWYCH.

Hotel Manteuffel. Pożycze z Warszawy, Goldman z Częstochowy, Kraus z Warszawy.
Grand Hotel. Coppel z Głogowa, Kalina z Warszawy, Tumlin z Bressin, Gluckson z Moskwy, Benigson z Petersburga.

O G Ł O S Z E N I A.

ОБЪЯВЛЕНИЕ.
Судебный Приставъ Създа Мировых Судей 3-го Петроковского Округа Игнатій Зеноновъ Суминскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домъ N. 1437, объявляетъ, что 30 Сентября сего 1888 г. съ 10 час. утра въ гор. Лодзи, въ домъ Николая Штарка, пожд. N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Адольфу Линке, заключающееся въ коровахъ, лошадахъ, бричкахъ, возъ, мебели и разной домашней утварь и оцененное 257 руб. — коп., на удовлетворение претензий фирмы „Отто и Шольдъ.“
Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.
Сентября 9 дня 1888 года.
Судебный Приставъ, Суминскій. 134—11

ОБЪЯВЛЕНИЕ.
Судебный Приставъ Създа Мировых Судей 3-го Петроковского Округа Игнатій Зеноновъ Суминскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домъ N. 1437, объявляетъ, что 30 Сентября сего 1888 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи въ домъ Николая Штарка пожд. N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Елисаветѣ Шульцъ, заключающееся въ мебели и домашней утварь и оцененное 125 руб. — коп., на удовлетворение претензий фирмы Карлъ В. Гелльгъ.
Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.
Сентября 14 дня 1888 года.
Судебный Приставъ Суминскій. 1342—1

Людие злей волі сзє рзз пєгłoski о mojej niewypłacalności. W skłєtkє tego wzywam wszystkich posiadaczy moich platnych weksli (jakoby protestowanych), o ogłoszenie się do mnie i przedstawienie takowych, dla bezwzględnej honorowania.
За szerzenie powyższych pєgłosєk, winnych pociągnąć bєdę do odpowiedzialności sądowej.
H. S. Rosenthal.
1351—3—1

Dr. Wieliczko LEKARZ POWIATOWY
przyjmuje z chorobami wenerycznymi i wewnętrznymi od 6 do 7 wieczorem w Niedzielę od 8 do 10 rano. Ul. Działna. 1205—1—12

KROJCZYNI.
Poszukiwana jest do jednej z większych fabryk osoba kompletnie uzdolniona do kroju i strojów. Warunki korzystne. Wiadomość w Redakcyi Dziennika Łódzkiego. 1349—3—1

Władysław Otto Adwokat przysięgły, zamieszkały stale w Piotrkowie, otworzył kancelaryę w m. Łodzi w domu pod Nr. 272a ulica Cegielińska (dom W. ej Belin), gdzie przyjmuje osobliście pp. interesantów w każdą Srodę od godziny 5-ej do 8-ej po południu. 1335—3—3

Dr. Med. Jul. OPACKI
pówrócił do Łodzi i przyjmuje chorych jak dawniej od 4. do 6 godzin w domu Rozena, przy ul. Południowej. 1338—3—2

Poszukuje się UCZNIĄ
W lub VI klasy szkoły rzemieślniczej, który za udzielenie lekcyi młodemu chłopcu otrzyma całkowicie utrzymanie, a mianowicie: mieszkanie, stół opał i światło. Bliższych objaśnień udzieli Redakcyi Dziennika. 1346—3—2

Zatwierdzona pr. Ministerjum Finans. za Nr. 6662.
Z powodu naśladowań przez wiele fabryk naszych etykiet, byłoby zmuszeni uzyskać od Władzy potwierdzenie marki fabrycznej w kształcie klucza jak wyżej, o czem mamy honor niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność.
Upraszamy przytem Szan. Konsumentów, aby raczyli przy kupnie naszych Cygar lub tabaki, zwracać baczną swą uwagę aby etykieta opatrzoną była wyżej oznaczoną marką, gdyż za dobroć takich tylko poręczamy. Naśladowujących ostrzegamy przed skutkami prawa
Sprzedaż w Składowach własnych:
w Warszawie: Grzybów Nr. 2 i Nalewki Nr. 23.
w Łodzi: Hotel Hamburgi.
w Płocku: u p. L. Maanok ul. Grodzka.
Tabaczna Fabryka T. Brünn i S-ka
1222—3—1 w Warszawie Hoża 55.



Dr. M. Krotowski Lokomobila z młocarnią
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—6 po południu, ulica Piotrkowska Nr. 255 wprost hotelu Hamburgskiego (dom Bławata). 1297—15—7

W niedzielę przybłąkał się wyżej ponter, prawy właściciel za zwrotem kosztów odebrać może, przy ulicy Działkiej Nr. 1136 u. Rowińskiego. 1343-1

10 Krów
młodych dobrych, dojących do sprzedania w Tażewie pod Tuszynem. 1334—3—1

Staraniem i nakładem redakcyi „Dziennika Łódzkiego” opuścił prasę tom drugi znakomitego dzieła Pawla de Saint-Victora p. t.

„Dwie Maski”
TRAGEDYA - KOMEDYA
przełożył Antoniny Morzkowskiej.
Dzieło to nabywać można we wszystkich księgarniach krajowych. Cena tomu rs. 1 kop. 50.

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia
książki fabryczne
do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

W kantorze drukarni
Dziennika Łódzkiego
są do nabycia
przepisy dla małoletnich robotników
w ruskim, polskim i niemieckim języku.

Ludwik Radwański,
MALARZ POKOJOWY I ZNAKÓW
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące. Wykonuję również starannie: tapetowanie pokoi, malowanie podłóg olejem pokostowym i — lakierowanie. Ceny przystępne. Adres: róg ulicy Cegielińskiej i Wschodniej, N. 1384; dom fabrykanta Włogo Wagniera w Łodzi. 1214—0—2

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 1 października.

Weksl.	ZA	Dyskonto	W ciągu giełdy		Dopełniona transakcyę
			ogółem	chciano plac.	
Berlin (188 1/2)	dl. ter. 3 d.	100 ter.	4	—	—
inn. niem. miszta bank.	dl. ter. 3 d.	100 nr.	4	45.95	45 80 72 1/2, 65 1/2
Łondyn	dl. ter. 3 d.	100 nr.	4	—	—
Faryż	dl. ter. 10 d.	100 fr.	3 1/2	9.80	—
Wiedeń (129 1/2)	dl. ter. 8 d.	100 flor.	3	36.90	35 75 65
Petersburg	dl. ter. 8 d.	100 dor.	4	77.50	77 25 10

Papier państw. (za 100 rs.)	Bliżej ptop.	Dopełniona trans.	w ciągu giełdy		Akcyje (za 100 rs.)	Słowa ptop.	Dopełniona trans.	w ciągu giełdy	
			ogół.	chc. pl.				ogół.	chc. pl.
Liety Likw Kr. Pol. dańo mało	4	—	82	—	Akcyje D. Z. War.-W. 100 r.	4	—	—	—
Ros. Pol. Ws. I em. 100	5	—	82	—	W. Był. 500 r.	4	—	—	—
„ „ „ II 100 r.	5	—	96	—	„ „ 100 r.	5	—	—	—
„ „ „ III 100 r.	5	—	—	—	„ „ Terosa. 100 r.	5	—	—	—
Ros. Pol. Fr. z r. 1861 loca. 1866 II em.	5	—	—	—	„ „ Fabr. Łódzkiej Nadwiślańsk.	5	—	—	—
Bliety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	—	„ „ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.	5	—	—	—
„ „ „ II „	5	—	—	—	„ „ War. Ban. Dya. 250 r.	5	—	—	—
„ „ „ III „	5	—	—	—	„ „ San. H. w Łodzi 250 r.	5	—	—	—
„ „ „ IV „	5	—	—	—	„ „ War. Tow. Dł. o. Łódzka z wpl. rs. 124 250 r.	5	—	—	—
Renta kolejowa 4% Pol. wewn. z r. 1887 mało	4	—	79.75	—	„ „ War. Tow. F. Górska 50 r.	5	—	—	—
Liety zast. Ziemi S. I lit. A B	5	—	95.50	—	„ „ Cokr. Dobrań. 50 r.	5	—	—	—
„ „ „ Ser. II lit. A B	5	—	—	—	„ „ Józefów 250 r.	5	—	—	—
„ „ „ lit. B mało	5	—	—	—	„ „ Czersk 250 r.	5	—	—	—
„ „ „ Ser. III lit. A B	5	—	—	—	„ „ Hermanów 250 r.	5	—	—	—
„ „ „ lit. B mało	5	—	—	—	„ „ Łyszkowice 250 r.	5	—	—	—
„ „ „ Ser. IV lit. A B	5	—	—	—	„ „ Leonów 250 r.	5	—	—	—
„ „ „ lit. B mało	5	—	—	—	„ „ Cegociniec 250 r.	5	—	—	—
„ „ „ Ser. V A B	5	—	—	—	„ „ Konstancz 500	5	—	—	—
„ „ „ mało	5	—	—	—	„ „ F. W. F. Stal 1000 r.	5	—	—	—
Liety zast. m. Warsz. Soc. I	5	—	—	—	„ „ Tow. L. Napier. Kaa i Loewenstein 1000 r.	5	—	—	—
„ „ „ II	5	—	—	—	„ „ Tow. Zakł. Metal. B. Pawłko w War. 1000 r.	5	—	—	—
„ „ „ III	5	—	—	—	„ „ Tow. Zakł. Górniczych Staroborskich 100 r.	5	—	—	—
„ „ „ IV	5	—	91.50	—	„ „ Nars. Rol. 100 r.	5	—	—	—
„ „ „ V	5	—	91.80	—	„ „ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Litomoyen 250 r.	5	—	—	—
Obliży m. Warszawy dańo mało	5	—	—	—	„ „ Tow. Zakł. Ery. Baż. Tł. w Zawierciu 250 r.	5	—	—	—
Liety zast. m. Łodzi, I	5	—	90	—	„ „ Tow. Zakł. i Zakł. 100 r.	5	—	—	—
„ „ „ II	5	—	89	—	„ „ Hocht. Terlar i Szwede	5	—	—	—
„ „ „ III	5	—	88	—	„ „ Pań. Sosnowka 200	5	—	—	—
„ „ „ IV	5	—	87.10	—	„ „ 4 1/2% Obl. drogi fabr. Łódz.	5	—	—	—
Liety zast. m. Kalisza, m. Lublina, m. Płocka	5	—	—	—					
Liety zast. R. T. W. okr. Z. Liety 6%, Wileńskie dl.	5	—	97.	—					

Ulica Pasaz Meyera Nr. 514.

Przyjmuje do roboty:
Dzieła, broszury
w polskim, ruskim i niemieckim języku,
TABELE,
KLEPSYDRY,
biletu wizytowe, adresy i t. p.
które wykonywa elegancie i po cenach przystępnych.

DRUKARNIA
DZIENNIKA I PODKLEPNO
w Łodzi.

Ulica Pasaz Meyera Nr. 514.